

Lech Dyblik , Pod Mocnym Aniołem

Do baru "Pod mocnym aniołem", walą obywatele
studenci, inteligenci, mendy, łajzy, menele
artyści w picu na umór, rycerze niepokonani
choć śmierdzą obszczone spodnie, jesteśmy najlepsi - wygramy.

W barze "Pod mocnym aniołem", szklanka grzeje i pieści
choć wódka nie zawsze smakuje, życie tak pełne jest treści.

I mówią że piją bo muszą, że chcą, że nie potrafią,
a woda z puszczone w wir wciąga i kręci życiem okrutnie
leki trzęsawka, delirka i lina nad stołem w kuchni
detoks, de-kompleks, kroplówka wypis i wszystko od nowa.

W barze "Pod mocnym aniołem", szklanka grzeje i pieści
choć wódka nie zawsze smakuje, życie tak pełne jest treści.

Knajpa, butelka znów izba, rozpacz kłamstwo i zdrada,
stróż anioł pijany w trupa, to ciągnie się za mną, dopada
i choćby w godzinie ostatniej, choć życie toczy się kołem
daj Panie nie wrócić więcej, do baru "Pod mocnym aniołem".